Nr. 148 Należytość pocztową opłacono gotówką

Lwów, środa 2 lipca 1924.

Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

15 groszy

na prowincjonalnych dworcach **18 gr.**

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.

Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Lichwiarskie zyski Lewiatana.

Przemówienie tow. posła Żuławskiego w Sejmie.

O zniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby.

WARSZAWA, 29. czerwca. (AW). Wyłoniona przez Komitet Ekonomiczny Rady Min. komisja międzyministerjalna dla spraw obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby przyjęła wnioski poszczególnych podkomisyj w sprawie: 1) obniżenia cen mąki i pieczywa, 2) potanienia mięsa, 3) zniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby jak ubrania, obuwie, bielizna, 4) zniżki opału.

—:::—

Izba francuska uchwala kredyt na armię okupacyjną.

Stanowisko socjalistów.

PARYŻ, 29. czerwca. (Pat). W czasie dyskusji, prowadzonej wczoraj w Izbie nad prowizorycznymi budżetami miesięcznymi, komunisci oświadczyli, że będą głosowali przeciw 3-mu artykułowi, dotyczącemu kredytów na utrzymanie armji okupacyjnej. Socjalista Blum oświadczył, że socjaliści wstrzymają się od głosowania. Zabrał głos premier Herriot, zaznaczając, że chodzi tu o kredyt w wysokości 206 miljonów, czyli o kredyt zredukowany o 60 miljonów w stosunku do przewidzianego poprzednio. Premier zaznaczył, że natychmiastowa ewakuacja Zagłębia Ruhry byłaby zrzeczeniem się praw Francji oraz zniszczeniem nadziei tych, którym należą się odszkodowania. Byłoby to dalej — mówił Herriot — pozostawieniem naszych żołnierzy bez osłony, a chyba nikt z nas nie chciałby, aby choć jeden z naszych żołnierzy musiał cierpieć z powodu zmiany naszej polityki zagranicznej. Rząd czysto socjalistyczny byłby również zmuszony do przyjęcia tego artykułu budżetu. Po przemówieniu premiera, socjaliści odbyli naradę, poczem znaczna część socjalistów głosowała za art. 3. prowizorycznego budżetu.

PARYŻ, 29. czerwca. (Pat). Za kredytem na utrzymanie armji okupacyjnej w Zagłębiu Ruhry głosowało 43 socjalistów, wstrzymało się zaś 57.

—:::—

Straszna katastrofa żywiołowa w Ameryce.

400 zabitych, 1000 rannych.

NOWY JORK, 29. czerwca. (AW). Ofiarą niezwykle silnego orkanu, który szalał w stanie Ohio na przestrzeni 50 mil padło około 400 osób zabitych a 1000 rannych. Orkan zniszczył lasy i pozrywał mosty. Zniszczeniu uległ kinoteatr „Lorrain“, grzebiac pod gruzami mnóstwo osób. W jeziorze Erie zatonął okręt z pasażerami, którzy wybrali się na wycieczkę. Z Waszyngtonu wysłano kilka pociągów ratunkowych. Szkody wynoszą 12 miljonów dolarów.

—:::—

Rozprawa krakowska znowu przerwana.

Protest sędziów przysięgłych.

KRAKÓW, 30. czerwca. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym przed rozpoczęciem rozprawy sędziowie przysięgli wręczyli przewodniczącemu trybunału Markiewiczowi następujące pismo: Z uwagi na to, że tak długotrwałe przesiadywanie na ławie sędziów przysięgłych naraża sędziów przysięgłych na nadzwyczajne wydatki i straty materjalne, zwłaszcza, że niektórzy z pośród nich jako rękodzielnicy skutkiem utraty zarobków w bycie swym i swych rodzin poważnie zostali zagrożeni a wniesiona przed około 3 tygodniami prośba do ministerstwa sprawiedliwości o przyznanie odszkodowania dotąd żadnego skutku nie odniosła, przeto ława sędziów przysięgłych protestuje przeciw takiemu lekceważeniu przez miarodajne czynniki rządowe tak słusznego ich postulatu.

Na znak protestu sędziowie przysięgli zgromadzeni gremialnie w sali dla nich przeznaczonej postanowili nie zasiąść do ławy, dopóki ich prośba powyższa przychylnie nie zostanie załatwiona.

Kraków, sala sądowa 30. czerwca 1924.

Następują podpisy wszystkich sędziów przysięgłych.

Przewodniczący trybunału odczytał głośno ten protest poczem zwrócił się do sędziów przysięgłych z zawiadomieniem, że władze sądowe nie mając prawa decyzji przesłały prośbę z przychylnem zaopinjowaniem jeszcze przed 3 tygodniami do Warszawy. Obecnie prosi przewodniczący sędziów przysięgłych, aby obowiązki swe nadal pełnili, on zaś odniesie się telefonicznie do Warszawy. Sędziowie przysięgli odbyli krótką naradę, poczem jeden z nich imieniem całej ławy oświadczył, że przysięgli będą pełnili swe obowiązki jeszcze 3 dni. Jeżeli w przeciągu tego czasu żądanie ich nie zostanie załatwione, przerwą swe czynności bez względu na nakładane na nich grzywny.

Przewodniczący telefonicznie zakomunikował tekst protestu ministerstwu sprawiedliwości, które odpowiedziało że prośbę o djetach z przed 3 tygodni zaopinjowało przychylnie i przesłało ministerstwu skarbu. Obecnie min. spraw. przyrzekło interwenjować w ministerstwie skarbu celem przyspieszenia sprawy.

Oświadczywszy to sędziom przysięgłym, przewodniczący zawiadamia, że obw. Baran, szofer, odpowiadający z wolnej stopy bezprawnie wydalił się z Krakowa i przyaresztowany został w N. Sączu za śmiertelne przejechanie ś. p. Dudka, drugi zaś obw. dr. Drobner nadesłał z Warszawy telegram, z usprawiedliwieniem z powodu niestawienia się na rozprawie. Wobec tych przekroczeń przewodniczący zarządził kontrolę wszystkich obwinionych odpowiadających z wolnej stopy z których 10 nie stawiło się do rozprawy. Na wniosek prokuratora i po naradzie trybunału przewodniczący przerywa rozprawę do jutra t. j. do chwili przymusowego ściągnięcia wszystkich oskarżonych.

—:::—

Powrót min. Darowskiego.

WARSZAWA, 30. czerwca. (Pat). Po wyjeździe do Warszawy posła Darowskiego kierownictwo poselstwa Rzpltej w Moskwie objął w charakterze charge d'affaires radca legacyjny p. Kazimierz Wyszyński.

—:::—

Z międzynarodowej konferencji pracy.

GENEWA, 30. czerwca. (Pat). Międzynarodowa konferencja pracy zajmuje się obecnie projektem konwencji w sprawie równomiernego traktowania robotników cudzoziemskich i miejscowych w odniesieniu do nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Delegat rządu francuskiego jakoteż delegat robotników francuskich wyrazili swą zgodę na projekt.

—:::—

Bandyci faszystowscy hulają.

MEDJOLAN 29. czerwca (Pat.) Ubiegłej nocy grupa robotników, która brała udział w uroczystościach na cześć Matteotti'ego, została napadnięta przez grupę faszystów i pobita. Robotnik tramwajowy Oldano zmarł wczoraj rano wskutek pobicia. Trzech faszystów aresztowano, innych władze poszukują.

—:::—

Przeciwko Lewiatanowi.

Przemówienie tow. posła Żuławskiego podczas dyskusji budżetowej w Sejmie.

Zależność Min. Przemysłu i Handlu od Lewiatana, jak nić ciągnie się przez całą politykę Ministerjum. Najbardziej popularnem hasłem w latach poprzednich było hasło: „precz z etatyzmem". Etatyzm zniknął, znikła zależność od Państwa, — ba, przeciwnie, Państwo stało się zależne od Lewiatana.

PRZEMYSŁ POLSKI W CIĄGU LAT DEWALUACYJNYCH WZIĄŁ ZE SKARBU WIĘCEJ, ANIŻELI WYNOSI CAŁOROCZNY BUDŻET PAŃSTWA.

Gdzie się te pieniądze podziały?

P. Wierzbicki, prezes związku przemysłowców, ma odwagę mówić o żywotności przemysłu! Każdy nieuprzedzony człowiek, każdy wmyśla się choć trochę w nasze życie gospodarcze, z chwilą, kiedy spojrzy na fakt taki, że w ciągu niespełna trzech lat przemysł wziął miljardowe fundusze i doprowadził do tego, że w większości swej stanął — będzie miał nie tęgie pojęcie o tej żywotności. Dla mnie śmiesznem się staje buńczuczne twierdzenie p. Wierzbickiego, że przemysł wypłynął już na międzynarodowy ocean. Nasz przemysł nie wypłynął nigdzie i w tym nawet okresie, kiedy pracował wyłącznie kosztem Państwa i społeczeństwa nie był w stanie zdobyć ani jednego rynku zagranicznego. To, co zdobył, to było

MYSZKOWANIE PO ZAGRANICY DZIĘKI TANIOŚCI WALUTY.

ale to nie było zdobywanie rynku jakością towarów lub taniością produkcji.

Nasz przemysł jest bardzo zacofany; przyznaję, że są przedsiębiorstwa o nowoczesnem urządzeniu — i że prosperują względnie przyzwoicie, ale w większości tak nie jest. Dość wspomnieć fakt, że w przemyśle maszynowym w największych fabrykach robi się tokarniami z przed 40 lat, tokarniami, które gdzieindziej od lat całych zostały zarzucone. Kiedy fakt ten przytaczałem, jeden z przemysłowców metalowych nie miał odwagi i tupetu p. Wierzbickiego, nie przeczył, lecz odpowiedział: „Trudno, jesteśmy jak szwaczka, która ma złą maszynę; musimy robić dłużej". A ja powiadam, niech ta szwaczka ze złą maszyną nie marzy, że będzie konkurowała ze szwaczką, która ma maszynę dobrą.

Mówiło się tu, że dla

PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

są złe warunki. Lecz co mówią cyfry? Tamtego roku w lutym państwowa kopalnia węgla sprzedawała węgiel za 80.000 mkp. tonę, natomiast Górny Śląsk sprzedawał węgiel za 303.000 mkp. tonę, — jakaż różnica! Więc kopalnia o najgorszym węglu, w trudniejszych warunkach produkcyjnych mogła oddawać z pewnym zyskiem węgiel za 80.000 tonę, a przemysłowcy na Górnym Śląsku brali równocześnie 303.000 mkp. (Głos na lewicy: Korfanty!) Gdzież się podziały te zyski? Przecież Ministerstwo Przemysłu i Handlu wiedziało o tej gospodarce i. p. ministrze, ta sprawa widocznie nie przedstawia się tak źle, skoro dziś te utuczone, napchane w 1923 roku przedsiębiorstwa obce wyciągają ręce, żeby zabrać tę resztę przedsiębiorstw polskich!

JUŻ WYKUPIONE BORY W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM, A DZIŚ TRAKTUJE SIĘ O JAWORZNO, SIERSZĘ I BRZESZCZE.

(P. min. Kiedroń: Brzeszcze nie). Nie wiem, czy panowie sprzedacie, czy nie, wiem, że chcą je kupić towarzystwa węglowe w chwili kiedy rzekomo nie mają funduszów na prowadzenie własnych przedsiębiorstw!

ROBOCIZNA A ZYSK.

A teraz chcę przytoczyć cyfry, którym p. minister wprawdzie zaprzeczył, ale ja stwierdzam ich prawdziwość, autentyczne wyliczenie ze strony przedsiębiorcy, wyliczenie, które, p. ministrze, było robione przed ostatnią akcją cennikową. W połowie maja, kiedy przedsiębiorcy zażądali 20-proc. obniżki, a komisja arbitrażowa określiła ją na 12 procent — wtedy kalkulacja przemysłowców była następująca: stwierdzili, że ówczesne płace wynosiły 4 zł. 67 gro. Projektowana przez komisję arbitrażową obniżka wynosić miała 12 procent tak, że płaca miała spaść na 4.09 zł. Tę obniżkę komisja 4.09, jak przypuszczali przemysłowcy, lecz arbitrażowa ustaliła nie na 12 proc., lecz na 11 procent, wobec czego płaca wyniosła nie 4.1 zł. przeciętnie na robotnika. Idę dalej. Przedsiębiorcy stwierdzają zgodnie, że wydajność robotnika wynosi 0.6 tony. Przeliczmy te dane: 0.6 ton na robotnika, przy płacy 4.1 zł., wynosi 6.90 zł. na tonę za robociznę. I znów zgodnie przemysłowcy stwierdzają, a w niektórych kopalniach jest znacznie lepiej, że najwyższy koszt robocizny wynosi 47 procent kosztów własnych, czyli koszt własny 1 tony węgla wynosi 14.5 zł. w najgorszej kopalni, podczas gdy cena węgla waha się od 20 zł., uwzględniając miał, aż do 28 zł. A przytoczę tu jeszcze dwa charakterystyczne głosy samych przemysłowców. P. Sęgajło, przedstawiciel Rady zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie, oświadczył, że przy cenie niższej, aniżeli górnośląska, ma na jednej tonie zysk 1 zł. P. Krauze natomiast, przedstawiciel przemysłowców górnośląskich, twierdził, że przy wyższej cenie i lepszych warunkach produkcji, ma stratę na każdej tonie 1 zł. Który mówi prawdę? Jeżeli możliwy jest zysk jednego złotego na tonie w Zagł. Dąbrowskiem, to skąd pochodzi deficyt na Górnym Śląsku, przy wyższej cenie za węgiel?

I w takich warunkach Rząd pozwala przemysłowcom na samowolne, coraz to dalsze obniżanie płac!

„WYSOKIE" PŁACE ROBOTNIKÓW.

P. Wierzbicki, kiedy mówił o płacy robotników, był w wysokim stopniu nielojalny. Dziś w Polsce wybrać, jako miarę płac robotniczych, płacę szewca, który robi zbytkowne obuwie — może ten tylko, kto chce przed opinją publiczną ukryć płacę prawdziwe. Takich szewców jest może stu kilkudziesięciu. Lecz weźmy cyfry — p. Rudnicki krzyczał, że ja boję się cyfr, odczytywanych przez p. Wierzbickiego; tak, boję się ich, gdyż nie są one prawdziwe.

Odczytywania cyfr urzędowych p. Wierzbicki szczególnie nie lubi, woli cyfry Lewiatana. Wezmę cyfry urzędowe, umieszczone w „Wiadomościach Statystycznych", piśmie urzędowem. Przytaczam płace: 4.61 — 4.4, 3.41 — 2.93, 2.91 — 1.76. Uważacie panowie, **nie znajdziecie panowie płacy wyższej nad 4 zł. dziennie.** Powiada p. Wierzbicki o płacach nadmiernych drukarzy. Podam przykład, który już raz panom podałem: robocizna przy książce o 10 arkuszach, wydrukowanej w 3.000 egz., kosztuje niespełna 1 miljard. Proszę podzielić to przez 3.000. Wtedy robocizna wyniesie trzysta kilkadziesiąt tysięcy za 1 egzemplarz, podczas gdy prowizja księgarza, który nic nie robi, wynosi 3.500 tysięcy! To są niewspółmierne rzeczy. I kto przy takich cyfrach ośmieli się twierdzić, że tu płaca robotnicza podraża produkt. Czy ja wezmę 350.000, czy np. 300.000 na robociznę za 1 egzemplarz, to to w niczem tego kolosalnego zysku księgarza nie wyrówna. Wziąłbym jeden przemysł za drugim i wykazał panom, że nie w wysokich płacach robotniczych tkwi trudność produkcji. Jeżeli się dzisiaj bierze normalnie za kapitał obrotowy po 8 proc. do 12 proc. w stosunku miesięcznym, jak panowie sobie wyobrażają produkcję? Jak chce zawierać „pakt" p. Wierzbicki? Czy chce, ażeby robotnicy robili za darmo i pracą swą opłacali te pijawki, biorące po kilkanaście procent miesięcznie? (Oklaski na lewicy). **Więc robotnik ma opłacić kilkakrotnie podatek obrotowy, robotnik swemi mięśniami ma wyrównać zacofanie środków technicznych, robotnik wreszcie ma opłacić tak wysoką stopę procentową?!!**

WYDAJNOŚĆ PRACY.

Wobec tego, że p. Wierzbicki zwala winę za wysokie koszta produkcji na małą wydajność pracy, chcę stwierdzić, że ta mała wydajność jest spowodowana tylko przez nieodpowiednią organizację i nieodpowiedni stan urządzeń technicznych przedsiębiorstw. Wezmę cyfrę, którą podali przemysłowcy hutniczy górnośląscy, cyfrę niesłychanie ciekawą. W dwuch hutach obok siebie, w jednej powiększono liczbę robotników o 29 proc. porównaniu do stanu przedwojennego, i osiągnięto zwyżkę produkcji o 5 proc. Obok w drugiej hucie powiększono liczbę robotników dwukrotnie, o 54 proc. w porównaniu ze stanem przedwojennym i osiągnięto produkcję mniejszą o 0,8 proc. w stosunku do stanu przedwojennego! Robotnicy w tej samej dzielnicy o kilka kilometrów od siebie dali tak różne wyniki! Czy panowie sobie wyobrażają przedsiębiorcę, któryby dopuścił do tego rodzaju różnicy w wydajności pracy robotnika?! Jedynym powodem tego jest

ZANIEDBANIE ŚRODKÓW TECHNICZNYCH.

Przytoczę tu także dane województwa łódzkiego, które oficjalnie stwierdzają, że w fabrykach normalnie funkcjonujących, o najlepszych narzędziach, wydajność pracy nie uległa zmianie, — przeciwnie, podniosła się w porównaniu do stanu przedwojennego. Ale odeślę panów do jeszcze jednego bardzo ciekawego źródła, które, niestety, wskutek „oszczędności" p. Moskalewskiego, „zredukowano" do „Miesięcznika pracy". Miesięcznik ten zarządził ankietę w sprawie wydajności pracy. Jeżeli panowie przejrzą tę ankietę, to mogą stwierdzić jedno, że dobrze urządzone przedsiębiorstwa piszą: wydajność normalna, taka jak prze wojną, wyższa, niż przed wojną, a w fabrykach nieurządzonych należycie, wydajność niższa; fabryka w remoncie, wydajność nie stwierdzona i t. d. Tam, gdzie jest wydajność niższa, tam wszędzie ona jest spowodowana wyłącznie i jedynie złym stanem urządzeń technicznych.

1 ZŁOTY...

W takich warunkach przemysłowcy jedyny środek ratunku widzą w obniżeniu płac, w przedłużeniu czasu pracy, w skasowaniu zdobyczy społecznych.

Płace dzienne wynoszą dziś bardzo często 1 złoty! Jest tu p. minister. W jego resorcie — w monopolu solnym — płace rozpoczynają się od 1,11 zł. — i te ma się jeszcze obniżać! Czy w ten sposób panowie starają się uratować przemysł? Przez zniszczenie robotnika i obniżenie płac? Zniszczyliście konsumentów robotnika i chłopa i chcecie mieć odbiorców na swoje towary. Bydło i żyto, te dwa produkty, które chłop produkuje i sprzedaje, są bezwarunkowo stosunkowo najtańsze, a chleb i mięso jest najdroższe. Chłop zniszczony przestaje być konsumentem, przestaje być konsumentem robotnik.

Jeżeli ktoś nie ma kapitału, to idzie pracować do tego, co ma kapitał. Ale nie można sobie wyobrazić kapitalistów, którzy nic nie chcą łożyć, a chcą ciągnąć duże zyski. Taki stan nie jest możliwy, to jakieś wywrócenie zwykłego porządku rzeczy do góry nogami. Od Min. Przemysłu żądamy więc, aby roztoczyło

JAKNAJPILNIEJSZĄ OPIEKĘ NAD ZMODERNIZOWANIEM DZISIEJSZYCH ŚRODKÓW TECHNICZNYCH,

a tam, gdzie fabryki są odpowiednio zmodernizowane, przyszło z pomocą w postaci odpowiednich zamówień. Tam zaś, gdzie mimo to zostają robotnicy bez pracy, Rząd musi tych robotników utrzymać. Nie przez obniżki płac i odbieranie zdobyczy społecznych dojdziemy do złagodzenia kryzysu.

PRAWDA O OBCIĄŻENIU SOCJALNEM.

Kończę stwierdzeniem, że narzekanie przemysłowców na wysokie obciążenie na cele socjalne jest równie nieuzasadnione, jak narzekanie na wysokie płace i małą wydajność pracy. Nasze świadczenia na cele socjalne, a wliczam w to 2 godziny sobotnie, urlopy i Kasę Chorych, wynoszą razem około 13 proc., pod-

czas kiedy przemysł niemiecki wydaje na te cele 20 proc. zgórą, czeski 17 proc., austrjacki 17 proc. i t. d. Żadne przekręcanie faktów tych nie zmienia.

MIN. PRZEMYSŁU, A NIE PRZEMYSŁOWCÓW!

Od Min. Przemysłu i Handlu żądamy, aby przestało być powolnem narzędziem Związku przemysłowców (oklaski na lewicy), aby stało się organem Rządu, rozumiejącym, że interes przemysłu, to nie interes garści przemysłowców, ale interes szerokich warstw ludności, interes Narodu, interes przedewszystkiem klasy robotniczej. (Oklaski na lewicy).

—:::—

Imponujący protest Włoch przeciw mordowi faszystowskiemu.

Rzym, 28 czerwca.

Manifestacja żałobna na cześć Matteottiego przybrała charakter olbrzymiego protestu przeciw rządom faszystowskim. O dziesiątej zrana praca we wszystkich fabrykach i warsztatach ustała. Sklepy pozamykano. Przechodnie na ulicy zatrzymali się, pozdejmowali kapelusze i pogrążyli się w cichem rozpamiętywaniu zbrodni. Tramwaje wstrzymano.

W Rzymie, na miejscu, skąd faszyści porwali Matteottiego, aby go zamordować, zebrały się tysiączne tłumy. W nocy udało się na tem miejscu postawić krzyż, mimo, że przeszkadzała temu policja, która od dnia zbrodni obstawiła to miejsce, nie dopuszcza pobożnych i wyrzuca znoszone przez nich kwiaty. Wczoraj już od wczesnego ranka składano pod krzyżem olbrzymie wieńce i bukiety, które urosły wkrótce do rozmiarów kopca. Odbywały się formalne pielgrzymki, w których uczestniczyli ludzie wszystkich stanów, zarówno robotnicy i okoliczna ludność wiejska, jak członkowie najwyższych sfer towarzyskich, którzy przybywali w samochodach. Pod krzyżem tłumy modliły się za dusze ofiary. Policja nie śmiała przeszkadzać tym razem, faszyści również strzegli się prowokacji. Jak słychać, bojówki faszystowskie otrzymały wczoraj przestrogę, że gdyby przeszkadzały protestowi, wówczas robotnicy postąpią bezwzględnie z burzycielami pokoju.

Cała uroczystość przeszła w najzupełniejszym porządku, bez żadnych wykroczeń, mimo, że rząd poustanawiał w dzielnicach robotniczych w sposób rzucający się w oczy karabinierów i policję konną. W protestujących tłumach krążyły dziesiątkami tysięcy kartki ulotne z życiorysem Matteottiego i zwezwaniem, aby rozumni obywatele brali sobie z niego przykład odwagi i poświęcenia. Matteotti zginął dlatego, że chciał wykryć nadużycia sfer rządzących. Naród włoski musi teraz działać spokojnie i z zimną krwią, ale nieubłaganie dążyć do obalenia faszystowskiej tyranji i do przywrócenia rządów prawa.

—:::—

Poświęcenie sztandaru Legjonistów.

Uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Związkowi Legjonistów przez mieszkańców Lwowa odbyła się w niedzielę na placu Marjackim, gdzie urządzono ołtarz na podniesieniu wśród zieleni. Poza szpalerem, utworzonym przez legjonistów, obrońców Lwowa, skautów i straż pożarną stały nieprzejrzane tłumy publiczności. Ks. Zajchowski celebrował mszę i dokonał poświęcenia sztandaru. Po mszy przemówił do zgromadzonych obok ołtarza delegacyj i przedstawicieli władz i organizacyj ks. Panaś, kapelan legjonowy, przedstawiając ideę legjonową, jej znaczenie dla Polski i stosunek do niej społeczeństwa.

Nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych, poczem po mowie weterana 1863 r. prof. Syroczyńskiego, oddział Związku Legjonistów przyjął ofiarowany sztandar wśród dźwięków muzyki wojskowej. Legjoniści wraz z sztandarem przeszli pod pomnik Mickiewicza i stanęli na stopniach pomnika w otoczeniu przedstawicieli władz i deligacyj.

Przed sztandarem odbyła się przy dźwiękach muzyki wojskowej i kolejowej defilada, w której uczestniczyły kompanje honorowe pułków piechoty, stacjonujących we Lwowie, liczne zastępy Legjonistów i Obrońców Lwowa, skauci i liczne delegacje stowarzyszeń. Organizacja kolejarzy wyruszyła z muzyką.

Wieczór odbyło się uroczysteprzedstawienie w teatrze.

—:::—

Wiadomości skarbowe

Bilon niklowy i miedziany.

WARSZAWA, 28. 6. (AW). W tych dniach przybywa nowy transport bilonu niklowego, zawierający 10 miljonów sztuk monet 20 groszowych i 1 miljony 50 groszówek. Wkrótce spodziewać się można ze Szwajcarji pierwszego transportu monet 10 groszowych i transportu monet 1-groszowych wyrobu angielskiego. W ten sposób w lipcu znajdą się w obiegu wszystkie gatunki bilonu z wyjątkiem 2-groszówek, które wyrabiać się zacznie w mennicy warszawskiej po wykonaniu tam monet 5-groszowych.

—:::—

Monety srebrne.

WARSZAWA, 29. 6. (AW). Ze srebra przywiezionego obecnie z Warszawy do Paryża mennice paryskie do końca roku bieżącego wybić mają 24 miljonów sztuk monet 1-no i 2-złotowych. Monety tę będą puszczone w obieg z początkiem stycznia roku przyszłego, a równocześnie rozpocznie sie wycofywanie 1- i 2-złotowych biletów zdawkowych.

—:::—

Premiówka dolarowa

Zbliżający się termin ciągnienia wielkich premji, które przypadają w udziale posiadaczom obligacji 5-prc. premjowej pożyczki dolarowej, zwiększa z dnia na dzień zapotrzebowanie tych obligacji. Przy sposobności zaznaczamy, iż pożyczka dolarowa może być nabywana zarówno za efektywne dolary, jak i za inne waluty pełnowartościowe, a więc i za złote polskie. To ułatwienie obok zainteresowania tym korzystnym walorem państwowym sprawia, iż wszystkie obligacje premjówki dolarowej, jakie jeszcze pozostały, będą niebawem rozsprzedane.

Wojujący nacjonalizm niemiecki.

BERLIN, 29. czerwca. (Pat.) W gmachu parlamentu obradowali reprezentanci 700 towarzystw niemieckich. Zebranie zwołane było z okazji 5-lecia podpisania traktatu wersalskiego. Na zebraniu obecni byli członkowie gabinetu z Marxem i Stresemannem na czele. Prof. Hoesch odczytał referat o niemieckich kresach wschodnich. Przyjęto rezolucję w których między innemi powiedziano, że w dniu 5-tej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego, naród niemiecki ze współczuciem i żalem wspomina udręczonych braci i siostry, żyjących w oderwanych od Niemiec prowincjach, albo okupowanych terenach i przyrzekają podjąć nieustającą walkę o niemieckość tych terenów.

—:::—

Z ziemi Mickiewicza.

II.

Nowogródek, 25. czerwca.

Kiedy z restauracji, filuternie nazwanej „Bagatelą“ (może dlatego, że dla właściciela bagatelą jest zdzierać z gości, ile się tylko da), celem chytrego nawiązania konwersacji, zapytaliśmy sympatycznej panienki, podającej obiad, co jest ciekawego do widzenia w Nowogródku, odpowiedziała nam z całą naiwnością:

— Kino.

A potem: — I ładne panny na ulicach.

Na to mój towarzysz, chcąc zaimponować galanterją lwowską naiwnej gąsce z zapadłej prowincji, odrzekł tonem głębokiego przeświadczenia:

— Nie potrzebujemy iść na ulicę, by widzieć ładną twarzyczkę.

Przytaknąłem mu skwapliwie, co przyjemnie skonsternowało dziewczynkę.

Oczywiście prócz kina i ładnych panien chcieliśmy coś więcej zobaczyć. Przedewszystkiem staraliśmy się wmówić w siebie, że już sam fakt przebywania w miejscu gdzie Mickiewicz spędzał swe dziecinstwo sielskie, anielskie, czyni nasz pobyt tutaj interesującym. Poza tem z zakupionych widokówek dowiedzieliśmy się, że można tu ujrzeć dom, w którym mieszkał poeta, górę Mendoga, gdzie według podania spoczywają prochy litewskiego króla, oraz ruiny zamku, założonego w wieku XII., spalonego potem przez Tatarów, a odbudowanego w w. XIII. przez Mendoga.

Z angielską systematycznością wybraliśmy się na poszukiwanie tego wszystkiego, podziwiając — jak wypadało — oglądane zabytki. Nie mogę przytem nie wspomnieć o przygodzie, która spotkała mego towarzysza, a która — jak twierdził — omal nie skończyła się dla niego katastrofą. Nie wiedząc, że do ruin zamku prowadzi z drugiej strony najwygodniejsza w świecie droga, począł wdzierać się na górę po stromem zboczu tak zapamiętale, że naraz znalazł się na tak niewygodnem miejscu, że ani rusz w górę czy na dół z powrotem. Oczywiście zbyt to groźnem nie było, ale dla poważnego człowieka, obeznanego nie z turystyką, ale z prądami społecznymi i politycznymi, sytuacja przedstawiała się przynajmniej tak złowieszczo, jak za czasów panowania Chjeno-Piasta. „Uratowała“ go dopiero pomocna ręka jakiegoś uprawiającego siestę pod ruinami Białorusina, który zesunął się ostrożnie ku przyczepionemu do matki ziemi i wywiódł na szczyt. I powie ktoś, że obeszlibyśmy się bez mniejszości narodowych!

Jeżeli już o tej drażliwej kwestji mowa, wspomnę, że w powiecie nowogródzkim według tablic statystycznych dr. Weinfelda jest 35.4 proc. Polaków, 58.8 proc. Białorusinów (na 80.2 proc. prawosławnych) i 5.5 proc. żydów. I chcąc być szczerym, trzeba wyznać, że o ile ta ziemia, nad którą unoszą się błękitnemi mgłami śliczne sny tyłowiekowej przeszłości, tak serdecznie, tak przytulnie wydaje się nasza, o tyle w zetknięciu z otoczeniem nie uczuwamy się tu swojsko. Za długo na duszy tego ludu leżał osad rosyjski, by nie skazić właściwości jego typu plemiennego, by nie narzucić mu wielu kategorji psychiki rosyjskiej i rosyjskich form bytowania. A nas ten lud bierny i bezoporny nie zna, nie miał czasu nas poznać i my nie chcemy mu się dać poznać z tej strony, któraby była dlań pociągająca. Daję wyraz tylko ogólnemu wrażeniu, — jest ono może osobiste — ale nasze społeczeństwo kresowe nie przedstawia się sympatycznie. Nie mówię tu o systemie polityki, mam na myśl ten napływowy żywioł, który tutaj zajmuje posady, a który nieprzyjemnie uderza jakąś niezwykłą pewnością siebie, butą, przypomniana z czasów staroszlachetczyzny i staroszlachecką ciasnotą poglądów. Ci ludzie nie myślą o spełnianiu — każdy w swym zakresie — wielkiej kulturalnej i historycznej misji, z jaką przyjść tu powinni w imieniu Polski; im się wydaje, że są tutaj, aby panować.

Niema w tem jakiejś wyrafinowanej skłonności do despotyzmu, ale jest tylko — nadęta małość dorobkiewiczów.

A przecież te ziemie kresowe potrzebują jak najroztropniejszej, jak najpieczołowitszej opieki, by nie stawały się dla nas coraz bardziej obce, by zdołały spłynąć w jedność państwową — skoro tak historja przeznaczyła — z całą Rzecząpospolitą.

Bo tej zwłaszcza krainy, przymilającej się łagodnym wdziękiem malowniczej przyrody i związanej tylu wspomnieniami z na-

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Salome".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Aida".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Salome".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".

TEATRZYK „LWOWIANKA", ul. Żółkiewska 75.:

Dziś i codziennie „Perełka" farsa. „Dorożkarz w zalotach" farsa. Część koncertowa.

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

W teatrze letnim gościnne występy artysty z Warszawy p. Maksa Gruna.
We wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Sawke Zuel".
W środę, o godz. 7.30 wiecz. „Sawke Zuel".
We Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Cipke Fajer".

—::::—

CYRK A. KORNACKIEGO „Kopernika 33. Dojazd tramwajami LD. 6. 7. Ul. i 11. Codziennie o g. 8. wiecz. atrakc. przedstawienie. W soboty, niedziele i święta po 2 przedst. Bliższe szczegóły w afiszach. 559 –

—::::—

ADAM OKOŃSKI artysta i reżyser opery lwowskiej zmarł w nocy na ub. poniedziałek z powodu przewlekłej choroby serca. Śp. Okoński od r. 1900 rozpoczął swą karjerę artystyczną i odrazu dał się poznać, jako wybitny śpiewak. Stworzył wówczas wspaniałe kreacje, szczególnie w repertuarze Wagnerowskim, w Tosce i wielu innych. W ostatnich latach był reżyserem oper, które ukazywały się w jego opracowaniu, odcinając się od utartych szablonów pomysłowością i oryginalnością inscenizacji.

Osierocił żonę i dwoje dzieci, pozostawiając po sobie najlepszą pamięć.

ZGON DRA STEFCZYKA. W Krakowie, zmarł 30 z. m. dr. Franciszek Stefczyk, patron Spółdzielni rolniczych i naczelny dyrektor centralnej kasy Spółdzielni rolniczych.

Z TEATRU donoszą. Dziś 1. j. we wtorek, partję tytułową Salome, śpiewać będzie p. Zamorska, a nie p. Platówna, która nagle zaniemogła. P. Zamorska śpiewać będzie również Salome we czwartek.

POCZTOWE ZNACZKI DOPŁAT. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadziła w obieg pocztowe znaczki dopłaty w walucie złotowej, po 1, 2, 3, 5, 6, 10, 15, 20, 25, 30, 40 i 50 groszy, oraz po 1, 2, 3, 5 złotych.

WYSTĘP DYGASA W „AIDZIE". Środowe przedstawienie „Aidy" będzie znowu niezwykle wartościowe i ciekawe, gdyż znakomity nasz gość, Dygas, śpiewa partję Radamesa. Dygas rolę tę kreować będzie we Lwowie po raz pierwszy, a wszystkim wiadomo, że znakomity artysta tylokrotnie święcił u nas i zagranicą triumfy właśnie w „Aidzie". Obok Dygasa usłyszymy również po raz pierwszy bardzo utalentowaną artystkę śpiewaczkę p. Falko- Korabińską, znaną ze scen włoskich na których przez szereg lat z dużem powodzeniem występowała. P. Falko- Korabińska która kreować będzie rolę Amneris posiada doskonałe warunki i głos piękny o szlachetnem brzmieniu. „Aidę" również po raz pierwszy śpiewa p. Bielecka. Ulubiony nasz baryton p. Cyganik śpiewa partję Amonastra. Króla p. Popiel, artysta oper włoskich. Tak obsadzona „Aida" wzbudzi niewątpliwie najżywsze zainteresowanie wśród muzykalnych sfer Lwowa.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „JUTRO POGODA". Świetna farsa amerykańska, która Teatr Mały rozśmiesza co wieczór publiczność, grana będzie tylko do piątku włącznie, gdyż w sobotę wchodzi na afisz tego teatru niezmiernie miła i wesoła komedja p. t.: „On, ona i mama". „Jutro pogoda" grana świetnie przez nasz zespół, zdobyła sobie ogromną popularność w naszem mieście, czego dowodem gorące oklaski, jakie co wieczora rozbrzmiewają się na widowni i liczna frekwencja.

DYGAS W „BALU MASKOWYM" I „WALKIRJI". Dwa ostatnie gościnne występy genialnego śpiewaka, odbędą się w piątek w „Balu maskowym" (partnerką jego będzie p. Zamorska) i w sobotę w „Walkirji". Bliższe szczegóły podamy.

W NIEDZIELĘ dnia 6. lipca 1922 r., odbędzie się na dochód Towarzystwa Wzaj. Pomocy Członków Teatrów Miejskich Wielki Festyn z Zabawą Ogrodową, z Danzingiem przy Jesbandzie na sali.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj w dalszym ciągu tendencję zniżkową, obce waluty chwiejną.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 5.21 — 5.22, kanad 4.95 — 4.96, kor czeskie do 15 i pół, leje do 3 i pół, fr. franc. do 29 pół, fr. szwajc. 90 — 92, funty 21.50 — 21.60, złote 20 kor. 22.20 — 22.25, serbrną kor. 39 — 40 gr

Na giełdzie warszawskiej, notowano: dolary 5.16 — 5.21, funty 22.33 — 22.54, kor. czeskie 15.23 15.37, miljonówkę 0.53 — 0.60, pożyczkę dolarową 2.10 — 2.15, bony złote 0.75 — 0.77, 8 proc. pożyczkę 7 — 7.20 zł.

Akcje płacono: Chodorów 3.40, Cegielski 0.50, Oikos 1.63, Parowozy 0.25, Siersza górn. 3.50. Tesp. 2.85, Zieleniewski 6.50 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano: pszenicę 19 — 20, żyto 9.20 — 11, jęczmień 8.75 — 10.75, owies 11 — 12 zł. na 100 kg.

SĄDU DORAŹNEGO NIE BĘDZIE. Prokuratorja sądu orzekła, iż Süsse Helmuth, znany ze swej strzelaniny w ul. Brajerowskiej, będzie odpowiadać przed sądem przysięgłych. Śledztwo w sprawie tego zagadkowego osobnika, nic wiele naprzód postąpiło. Wysłani do Warszawy wywiadowcy, w celu przeprowadzenia aresztowań, dotychczas nie wrócili.

Z KRONIKI SAMOBÓJSTW. Miesiąc czerwiec b. r. obfitował niezwykle w zamachy samobójcze, popełnione z różnych przyczyn.

Według statystyki Pogotowia ratunkowego w ub. miesiącu jedno samobójstwo przypadało na okres czasu 30 godzin. W ostatnich dwóch dniach trzech desperatów znów targnęło się na swe życie.

W ub. niedzielę, o godz. 11. w nocy, strażnik akcyzowy M. Hantke usłyszał wystrzał rewolwerowy na polu za Strilyjską rogatką Dopiero o godz. 5-tej rano okazało się, kto strzelał. Znaleziono bowiem leżącego w trawie 19- letniego Edwarda Budzińskiego, z przestrzeloną skronią. Nieszczęsny, odwieziony do szpitala zmarł w drodze. Stwierdzono, że denat nie zdał egzaminu w szkole przemysłowej na montera i z tego powodu targnął się na swe życie.

W lesie janowskim, znaleziono wisielca, przy którym znaleziono kartkę opiewającą na nazwisko 25-letniego Romana Koszka, zamieszkałego przy rodzicach we Lwowie przy ul. Karaickiej. Denat dnia 27. ub. m. pokłócił się z ojcem, i wyszedł z domu o 2 w nocy, poczem udał się do lasu, gdzie popełnił samobójstwo.

Wczoraj w południe, zawezwano Pogotowie ratunkowe do wypadku postrzelenia przy ul. Krasickich pod l. 7. Zastano tu dogorywającego 22- letniego Mendla Fischa, zranionego postrzałem w brzuch. Fisch prawdopodobnie popełnił zamach samobójczy z nieznanego na razie powodu.

Ofiara tragicznych wypadków roku 1918.

Miecio Szczepański, syn radcy Izby skarbowej we Lwowie, bawiąc się obok domu dnia 8. listopada 1918. został przez żołnierza ukraińskiego przestrzelony i od dnia tego nie opuszczając łóżka po prawie sześcioletniej chorobie zmarł dnia 30. czerwca b. r.

Obrzęd pogrzebowy, odbędzie się dnia 1. lipca b. r. o godz. 3. popoł. z domu żałoby przy ul. Boczna Mączna 11. na który zapraszają ciężko stroskani rodzice.

—::::—

— TOREBKĘ DAMSKĄ znalezioną 29 b. m. na drodze ze Lwowa do Janowa, odebrać można w Administracji Dziennika Ludowego ul. Sykstuska 21. II.

---

szą historyczną i duchową przeszłością wyrzec się, byłoby ponad nasze siły. Uśmiechają się tu wzgórza i doliny swojskim, czarującym uśmiechem, który na dusze kładzie się miękką, ciepłą poświatą. Krajobraz faluje garbami lesistych pagórków, spływających w urocze kotlinki, pełne jakoby zielonego świegotu. Nigdzie nie spocznie oko na monotonji widoku, między płatami zieleni i bladożółtych zbóż wiją się kapryśnie dróżki, pnące się w górę i osuwające w dół.

Taki świat roztaczał się przed naszemi oczyma, kiedy przedpołudniową porą wybrawszy się za miasto, legliśmy na wzgórzu pod dębem. Młode liście, między któremi złocistą przędzę dziergało słońce, nakryły nas szemrzącym, chybotliwym baldachimem radości. Ukołysała nas do snu wielka cisza przedpołudniowa i ten szmer niby słowa najśliczniejszej powiastki. Gdzieś, kiedyś, w czasie, pogrążonym w czarownej otchłani, pod dębem śnił Gedymin sen o żelaznym wilku. O czasie ty, o swobodo, o mocy pierwotna, bujna, żywiołem bezpośredniości życia wzdęta! O kraju lasów i kontyn starych bożyszcz, o święte dymy ofiarne, o losie człowieczy, nie szukający zagadek w sobie, ni po za sobą!... Ale to już poezja i to poezja blizka sentymentu, bez którego lepiej się obywać.

Siedzę onegdaj w pokoiku hotelowym i czytam „Pana Tadeusza" (sic!) — gdy wpada mój towarzysz: — Chodźmy na święto Kupały. Gdzieś za miastem jest rzeka; całe rzesze idą... będą puszczane wianki.

Entuzjastyczny zapał zelektryzował i mnie... wyszliśmy.

Rzesz wprawdzie nie było, ale zapalony amator ludowych obchodów, nazywany u nas pospolicie Bronkiem, dał do zrozumienia, że zna drogę.

Zaczął tedy prowadzić zrazu bardzo pewnie, potem mniej pewnie, wreszcie zgodził się na to, że nie ma pojęcia, gdzie jest ta zaklęta rzeka. Mrok spadał coraz gęstszy, a my znajdowaliśmy się wśród pól na rozstaju trzech dróg. Gdy zastanawiamy się, w którą stronę się obrócić, nawinął się jakiś człowieczyna, zaganiający krowy z pastwiska do zagrody. Poczciwiec ten, obrośnięty po rosyjsku — jak się później dowiedzieliśmy — żyd-rolnik, uprawiający tu grunt, ofiarował się zawieść nas do „jeziora" Litowki — nie na święto Kupały, ale do kąpieli. I niebawem rwaliśmy na wózku, wytrzęsającym z nas wnętrzności po drodze, która oby do piekła wiodła tłustych grzeszników. Miała ona przytem szalone pomysły zwężać się i zakręcać ponad jarami, nie wyglądającymi wprawdzie na przepaście, ale nie obiecującymi nic dobrego w razie stoczenia się do nich wózka. Nie wypada powiedzieć, żeśmy się bali, ale że każdy z nas pokryjomu składał jakiś ślub na wypadek szczęśliwego przybycia na miejsce — to pewna.

Oto wita nas nareszcie stawek, podobny tak do jeziora, jak ją do Herkulesa... Wita nas ogłuszającą wrzawą całego tłumu nagich bachorów, z właściwym wschodowi temperamentem wyładowywujących swą roz kosz pluskania się w wodzie. Całe młode pokolenie nowogródzkiego Izraela kąpie się w Litowce. Odbiegła nas ochota do kąpieli wśród tego hałaśliwego rojowiska; poszliśmy skrajem lasu w głąb polany i usiedliśmy w rodzaju niszy, utworzonej przez drzewa, a przeznaczonej jakby jedynie dla kochanków. Bo proszę sobie wyobrazić polanę, z trzech stron wieńczoną ścianami lasu... zapach jej nagrzanych słońcem traw miesza się z mocnym zapachem drzew. Ponad nią na boskiem niebie drga jedna tylko, różowa gwiazda... Gwiazdo śliczna, siostrzyczko moja z wieczorów mej młodości — i tu przyszłaś świecić błędnym drogom pielgrzyma?

Trwam w bezruchu myśli, opętany przez anioła Przyrody. Robaczki świętojańskie migocą iskierżami sinego srebra wśród zarośli. Wiem, że poza mną las tysiąc czarów chowa. Wiem, że tam, w głębi jego dokonaćby się mogło szczęście i ucieleśnić Piękno, które nigdy już nigdy nie będzie moim udziałem. Wiem...

Nie ujrzeliśmy nimf, zawodzących tany na wodzie. Wrzask, rozlegający się w tym zakątku, przepłoszyłby je na dziesiątki mil.

Nasz woźnica — zresztą bardzo sympatyczny osobnik jako typ żyda, pracującego na roli — zdołał się już tymczasem wykąpać. Z dumą uświadomiliśmy sobie naszą misję kulturalną: za własne nasze 5 miljonów, które trzeba mu było wypłacić, zawieźliśmy go do kąpieli...

Artur Cwikowski.

Odpowiedź niemiecka na notę aliantów.

Ustępliwość na całej linji.

BERLIN, 30. czerwca. (Pat). Ambasador niemiecki w Paryżu przedłożył konferencji ambasadorów notę w sprawie kontroli wojskowej.

Odpowiedź niemiecka brzmi: Rząd niemiecki stwierdza, że mylnym jest pogląd jaki panuje w niektórych krajach sojoszników jakoby Europa stała przed nowym konfliktem zbrojnym, który wywołać może działalność niemieckich organizacji zbrojnych. Wśród czynników politycznych panuje zupełna zgoda co do tego, że tajne zbrojenia należy potępiać jako niedopuszczalne, bezcelowe i niebezpieczne. Wobec tego rząd Rzeszy czyni starania, aby przeprowadzić bezwględne rozbrojenie niektórych politycznych związków, które nie mają nic wspólnego ze stowarzyszeniami gimnastycznemi i sportowemi.

Opinja publiczna w Niemczech sprzeciwia się ponownej kontroli wojskowej dlatego, że jest ona jednoznaczną z mieszaniem się do spraw wewnętrznych Niemiec i naruszeniem suwerenności Rzeszy niemieckiej. Jednak wobec tego, że w ostatniej nocie konferencji ambasadorów jakoteż we wspólnem piśmie premierów Francji i Anglji wyrażono zdanie, że kontrola wojskowa w Niemczech w najkrótszym czasie ma być przekazana Lidze Narodów, Niemcy przekonały się, że dotychczasowa polityka gwałtu zamieniona została w ostatnich czasach no politykę porozumienia i dążenia do zakończenia polityki stosowanej dotychczas w kwestji odszkodowań. Jeżeli Niemcy mają wprowadzić w życie plan rzeczoznawców mogą to uczynić jedynie wówczas gdy otrzymają gwarancję, że uregulowanie kwestji odszkodowań nie będzie tylko aktem finansowo-gospodarczym, ale również zapoczątkowaniem nowej ery w stosunkach między narodami.

Pod tym warunkiem rząd niemiecki gotów jest zgodzić się na inspekcję wojskową w Niemczech, kontrola ta jednak musi być przeprowadzona w duchu przyjaźni i pełnego zaufania do Niemiec.

Rząd niemiecki spodziewa się, że komisja kontrolna przyspieszy przeprowadzenie inspekcji wojskowej prosi wobec tego, aby inspekcja ta była dokonana do 30. września br.

—:::—

Przemysł drzewny grozi zastanowieniem pracy.

Ajencja wschodnia przysyła następujący komunikat: Na skutek coraz silniej objawiającego się przesilenia w przemyśle drzewnym, odbyło się 28. bm. w lwowskiej Izbie Handlowo-przemysłowej i producentów drzewnych zebranie pod przewodnictwem dyr. Csali za inicjatywą Syndykatu Interesentów Drzewnych. Po dyskusji uchwalono domagać się od Rządu: 1) znaczniejszego obniżenia taryf kolejowych, 2) zniesienia opłat wywozowych, 3) zniesienie podatku obrotowego na eksport, 4) uregułowania sprawy udzielania kredytu przez Bank gospodarstwa Krajowego na wtórniki listów przewozowych.

Na wypadek gdyby rząd nie uwzględnił uchwalonych postulatów wszyscy przedsiębiorcy drzewni będą zniewoleni zastanowić ruch w tartakach i wypowiedzieć pracę wszystkim robotnikom.

—::::—

Demostracja antyangielska w Egipcie!

LONDYN. 28. czerwca. (Pat.) Biuro Reutera donosi z Kairo, że wczoraj większy tłum demonstrował przed konsulatami i reprezentacjami zagranicznymi. Demonstranci wznosili okrzyki: „Sudan dla Egiptu". Demonstracje zakończyły się przed parlamentem. Przebieg ich jednak na ogół był spokojny.

—::::—

Dalsze aresztowania sprawców zbrodni na Matteottim.

MEDJOLAN. 29. czerwca. (Pat.) Hamlet Poweremo został aresztowany pod zarzutem bezpośredniego udziału w zamordowaniu Matteotti'ego. Pewien portjer hotelowy, pochodzący z Toskanji, który uciekł przed patrolą, mającą go aresztować, został rozpoznany jako przyjaciel Dumini'ego, nazwiskiem Fierenti. Podaje on, że w czasie zamachu na Matteotti'ego nie był obecnym w Rzymie, nie zdołał jednak wykazać swego alibi. Fierenti zeznaje, że zamach miał charakter polityczny i do sześciu miesięcy będą wszyscy aresztowani wypuszczeni, a zamiast nich będą uwięzieni inni, którzy są wysoko postawionemi osobistościami.

RZYM. 29. czerwca. (Pat.) Adwokaci rzymscy, odmawiają objęcia obrony Dumini'ego, który jedyny z pośród oskarżonych nie ma dotąd obrońcy. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że Dumini ma na sumieniu jeszcze inne zbrodnie. Między innymi jest on podejrzany o to, że w sierpniu z. r. zamordował pod Ferrarą proboszcza Minzone.

—:::—

Mussolini „rekonstruuje" gabinet.

RZYM. 29. czerwca. (Pat.) „Nuovo Paese" donosi, że w związku z podaniem się do dymisji wszystkich ministrów, Mussolini rozpoczął rokowania mające na celu nowe obsadzenie tek. Dymisja gabinetu zostanie ogłoszona oficjalnie w dniu jutrzejszym, zaś nowy gabinet będzie ukonstytuowany we wtorek.

RZYM, 30. czerwca. (Pat). Stefani donosi, że król przyjął dymisję ministrów Gintillo, Corlino i Manatza, oraz zamianował na propozycję Mussoliniego sen. Casa ministrem oświaty, sen. Nata ministrem gospodarstwa krajowego i dep. Sarochi ministrem robót publicznych. Tekę kolonji, którą objął chwilowo prezes Rady ministrów oddano dep. Scaloa. Nowi ministrowie złożą jutro przysięgę królowi.

—:::—

Ze sportu.

POGOŃ — M. T. V. FUERTH. 2 : 3 (1 : 0) i 3 : 2 (3 : 1). Goście okazali się drużyną przeciętną o prymitywnym sposobie gry, gracze posiadają znakomity bieg, lotność i dobry start do piłki. Wypoczęta Pogoń łatwo by była pokonała takiego przeciwnika. U graczy napadu Pogoni znać znaczne zmęczenie. Bacz, Kuchar i Garbień grali zwłaszcza w sobotę poniżej swej formy. Możeby zarząd Pogoni zechciał się nad tą kwestją zastanowić, przecież drużyna Pogoni, jako mistrz Polski reprezentuje nasz sport, nie można jej na takie porażki jak z Fürthem narażać.

W sobotę, znaczna przewaga Bawarczyków. Pogoń uzyskuje wprawdzie w pierwszej połowie bramkę z karnego (prezent sędziego), w drugiej połowie, drugą, lecz w krótkim czasie rewanżują się goście trzema bramkami, wynik do końca niezmieniony. Niemcy nie umieli strzelać, co uchroniło Pogoń od znaczniejszej porażki.

W drugim dniu, w pierwszej połowie przewaga Pogoni, w drugiej Fürthu. W 8' uzyskuje Fürth z wolnego pierwszą bramkę, w 27' wyrównuje Olearczyk z karnego. W 32' strzela Kuchar drugą, a w 33 Bacz trzecią bramkę.

W drugiej połowie mimo przewagi uzyskuje Fürth tylko jedną bramkę i schodzi pokonany z boiska.

W pierwszym dniu sędziował słabo p. Nowosielski w drugim jak zwykle bez zarzutu p. kpt. Bilor.

CZARNI — HASMONEA 0 : 1 (0 : 1). Typowe zwycięstwo Hasmonei. W pierwszej połowie udało się jej dzięki nierówności terenu przedbramkowego uzyskać jedną bramkę i od tego czasu w każdej krytyczniejszej chwili ściągała całą drużynę pod swą bramkę, tak, że przeciwnik, który w drugiej połowie miał znaczną przewagę, nie mógł dzięki tej taktyce i szczególnemu szczęściu bramkarza uwydatnić liczebnie swej przewagi. Zawody były prowadzone w bardzo szybkiem tempie, ze strony Hasmonei gra ostra. W Hasomonei linia pomocy bardzo dobra, u Czarnych wykazał Winnicki swą wysoką klasę. Sędziował b. dobrze p. Zimmermann.

ŁÓDŹ. POLSKA — TURCJA 2 : 0.
LWÓW. SPARTA — A. Z. S. 1 : 1 (1 : 1).
POGOŃ II. — BIALI 1 : 0.
CZARNI II. — HASMONEA II. 6 : 1.

Sprawy partyjne.

* SEKCJA KOBIET PPS., odbędzie posiedzenie we wtorek, 1. lipca b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

Sprawy ważne. Uprasza się Towarzyszki o przybycie w komplecie.

Sekretarjat PPS. we Lwowie.

* RADA ROBOTNICZA P. P. S. w Drohobyczu, na posiedzeniu dnia 14. b. m. uchwaliła wykluczyć z partji Sęka Władysława i Guzika Jana.

Rada Rob. PPS. w Drohobyczu.

Z ruchu robotniczego.

§ ZJAZD GÓRNIKÓW. Z powodu wyjątkowych okoliczności III. Zjazd Centralnego Związku Górników w Polsce odbędzie się 15. 16 i ewentualnie 17. sierpnia b. r.

§ BACZNOŚĆ TOW. BUDOWLANI! W Stanisławowie wybuchł bojkot w firmie architekty Tarnowieckiego z powodu nie podwyżki, lecz zniżki zarobku. Należy omijać tę budę aż do odwołania.

Wydział.

Sprawa wywczasów robotniczych na VI Międzyn. Konferencji robotniczej.

VI Międzynarodowa Konferencja Pracy, która zebrała się 16 czerwca w Genewie, zajęła się między innemi sprawą racjonalnego zużytkowania wywczasów robotniczych.

„Wywczasy" są, według słownika Littrego, „stanem, w którym wolno czynić co się komu podzba". Możnaby stąd wnioskować, że wszelkie próby narzucania z góry przepisów, dotyczących wywozasów robotniczych, stanowić muszą ograniczenie osobistej wolności robotników. Rada Administracyjną Międzynarodowej Organizacji Pracy wychodziła jednak, stawiając tę kwestję na porządku dziennym czerwcowej sesji Konferencji, z założeń, w niczem nie naruszających prawa jednostki do rozporządzania swym czasem. Projektodawcy genewscy nie dążą bynajmniej do kierowania życiem osobistem robotnika. Projekt opracowany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, zgodnie z opinją większości państw, które udzieliły odpowiedzi na kwestjonarjusz rozesłany w tej sprawie przez M. B. P., podkreśla wyraźnie, że „pracownicy winni wedle własnego uznania, swobodnie rozporządzać wywczasami, aby rozwijać się pod względem fizycznym, intelektualnym i kulturalnym". Niemniej zdać sobie trzeba sprawę z tego, że z chwilą uchwalenia na Konferencji Waszyngtońskiej projektu konwencji o 8-godzinnym dniu pracy i przyjęcia tej normy, czy to drogą przystosowania do niej ustawodawstwa krajowego — staje przed rządami i społeczeństwem w całej swej doniosłości problemat racjonalnego zużytkowania pozostałego wolnego czasu przez wielomiljonowe rzesze pracowników, wyzwolonych z więzów nadmiernie długiej pracy zarobkowej.

Rola M. B. P. polega tu nie tyle na uchwalaniu przepisów bezpośrednio obowiązujących, ile na stwierdzeniu, co w tym kierunku zdziałano w najbardziej cywilizowanych państwach i na uprzystępnieniu osiągniętych rezulatów i ustalonych metod społeczeństwom, które, czy to wskutek niskiego poziomu organizacyjnego, czy złego stanu finansowego mało dotąd w tym zakresie zdziałały. Celem M. B. P. w tym zakresie jest stworzenie pewnych wytycznych dla swobodnej ekspansji i działalności indywidualnej.

Wychodząc z powyższych założeń, jasne jest, że VI Międzynarodowa Konferencja Pracy nie uchwali w tym przedmiocie projektu ściśle sprecyzowanej konwencji, a ograniczy się do uchwalenia zalecenia, którego projekt opracowany przez M. B. P. przedłożony zostanie konferencji do uchwalenia. Projekt ten składa się z pięciu działów. Pierwszą sprawą, omawianą w zaleceniu, jest sprawa istotnego zabezpieczenia robotnikowi wywczasów. Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, w jaki sposób zapobiedz dodatkowym zarobkowym zajęciom robotnika ponad normy przewidziane w ustawowo określonym czasie pracy.

Zagadnienie to jest nader zawiłe; Francja i Belgja oświadczyły np., że zakaz dodatkowej pracy zarobkowej równałby się zniweczeniu wolności jednostki, tembardziej, że trudno ustalić granicę między pracą dla zarobku, a pracą dla przyjemności, lub dla rozwoju wrodzonych zdolności umysłowych i fizycznych.

Projekt zalecenia zdołał jednak, uwzględniając wyżej wzmiankowane zarzuty, zwrócić uwagę na pewne środki, zmierzające do usunięcia niebezpieczeństwa dodatkowej pracy. Przedewszystkim żąda ustalenia płac, wystarczających na utrzymanie robotnika, aby ten ostatni nie był zmuszony uciekać się do pracy dodatkowej.

Podkreślić należy, że między innemi Polska zaproponowała ustawowe określenie minimalnego zarobku, podczas gdy Brazylja wskazuje na celowość stosowania t. zw. dodatków rodzinnych. Zalecenie stwierdza ponadto, że kategorycznie domagać się trzeba zakazu pracy w dwóch przedsiębiorstwach, z których każde zatrudnia robotnika w ciągu pewnej ustawowo dozwolonej ilości godzin pracy, gdyż ilość godzin efektywnie przepracowanych przeskoczyć mogłaby wówczas o 100 proc. normy ustawowej. Tego rodzaju nadużycia dadzą się naturalnie znacznie łatwiej zwalczyć, niż praca nadmierna, wykonywana na własny rachunek robotnika, a zatom dodatkowa praca „chałupnicza".

Zalecenie stwierdza w dalszym ciągu, iż celowa polityka kolejowa sprzyjąć może racjonalnemu wykorzystaniu wywczasów robotniczych. Idzie tu o dostosowanie rozkładu jazdy do czasu pracy w fabrykach i biurach oraz o zniżenie taryf w godzinach wyjazdu i powrotu pracowników.

Nader ważną jest również sprawa przerw w pracy. Zasadniczo praca nieprzerwana pozwala robotnikowi na dłuższe wywczasy, ale jak zaznaczyła większość państw, wpływa często ujemnie na zdrowotność i wydajność pracy. Nie można więc tej kwestji schematycznie rozstrzygać; można tylko dążyć do zmiany godzin pracy zależnie od sezonów, oraz do uregulowania odpowiedniego tej sprawy w umowach zbiorowych.

Sprawa wywczasów łączy się ściśle ze sprawą hygjeny społecznej i zalecenie opracowane przez M. B. P. porusza szereg zagadnień dotyczących polityki mieszkaniowej.

Ważną część zalecenia stanowi omówienie dążeń państw i organizacji społecznych do zakładania instytucji, mających na celu polepszenie poziomu życia gospodarczego robotników (ogródki robotnicze, hodowla drobiu), podniesienie ich poziomu umysłowego (bibljoteki, odczyty, kursy zawodowe i dokształcające) poziomu fizycznego, (kluby piłki nożnej, zrzeszenia sportowe, alpinizm, atletyka). W myśl zalecenia należy zagwarantować robotnikowi zupełną niezależność w wyborze instytucji, do których chce należeć, przyczem zalecenie wypowiada się za samorządem robotników zarówno w organizacjach przez nich samych stworzonych, jak w subwencjonowanych przez gminy i pracodawców. Zalecenie doradza zwłaszcza tworzenie na wzór Belgji, terytorjalnych komisji mieszanych, z udziałem władz, celem sharmonizowania dążeń poszczególnych instytucji.

Ostatnia cześć zalecenia zawiera wezwanie do M. B. P., aby publikowało dane w kwestji racjonalnego wykorzystania wywczasów, nadsyłane w corocznych sprawozdaniach przez członków M. B. P. i w ten sposób informowało ogół o osiągniętych rezultatach.

Zadośćuczyniono więc życzeniu wielu państw, które w tem właśnie upatrywały największą korzyść z inicjatywy, podjętej przez M. B. P., zaznaczyć przytem trzeba, iż już prace przygotowawcze M. B. P. dały materjały godne uwagi, a opublikowane już częściowo w publikacjach M. B. P.

efes.

Z ruchu robotniczego w Borysławiu.

Stosunki wywołane obecnym kryzysem gospodarczym nieomal z dnia na dzień pogarszają sytuację robotników. — Przemysłowcy systematycznie co tygodnia pomnażają liczbę bezrobotnych, przez coraz to nowe redukcje na kopalniach i w warsztatach.

Bezrobotni od kilku miesięcy dopominają się bezskutecznie pomocy od rządu, a także i od przemysłowców zaniechania redukcji a w to miejsce przez czas kryzysu wprowadzić 36-godzinny tydzień roboczy. — Jednak jak dotąd przemysłowcy nawet słyszeć nie chcą, o wprowadzeniu 4 szychty, bo wolą mieć tysiące bezrobotnych, z których bardzo łatwo w ich mniemaniu jest możliwość czerpania robotnika za połowę wynagrodzenia.

W sprawie omówienia stosunków, i postanowienia odpowiednich kroków, celem przyspieszenia pomocy dla bezrobotnych odbyła się dnia 28. bm. okręgowa konferencja del. robprzem. naftowego i górniczego przy obecności Centr. Sekret. Zw. górników tow. Bobrowskiego, sekr. okręg. górników Halucha, metal. Węglowskiego i zaproszonych czł. Rady Robotniczej.

Po wyczerpującym sprawozdaniu z sytuacji w przem. naftowym i po bardzo obszernej dyskusji, w której zabierali głos nieomal wszyscy obecni, postanowiono odbyć Zjazd delegatów całego przemysłu naftowego 6-go lipca w Przemyślu i na podstawie przeprowadzonej dyskusji powziąć odpowiednie uchwały, odnośnie do dalszego postępowania.

Dnia 29. bm. o godz. 15 odbył się wiec pracowników przem. naftowego w Borysławiu, w którym uczestniczyło około 4-tysiące robotników. — Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił tow. Bobrowski. — W blisko 2-godzinnym przemówieniu dał obraz stosunków przemysłowych i gospodarczych w Polsce, dobitnie wykazał przyczyny, które spowodowały tę sytuację. — Jako obraz przytoczył gospodarkę włodarzy gmin borysławsko - tustanowickich i przemysłowców.

Po referacie przemawiało kilku towarzyszy, między innemi przemawiał tow. Sikorski, który nie orjentując się w sytuacji wprowadził do dyskusji trochę fermentu na co tow. Bobrowski dał dosadną odpowiedź, która wydocznie przekonała tow. Sikorskiego o niesłuszności postępowania.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Zgromadzenie robotników na parceli Domu Ludowego w Borysławiu w dniu 29-go czerwca stwierdza konieczność przeprowadzenia kontroli nad przemysłem przez władze rządowe przy współudziale związków zawodowych dla położenia kresu wybalaniom z pracy i ograniczeniom pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych.

2) Obstajemy nadal przy żądaniu, zaprowadzenia 4 szycht po 6 godzin, by wszyscy mieli pracy przy zmniejszonym o 10 godzin tygodniu pracy, aż do możności zaprowadzenia 46 godzinnego tygodnia pracy.

3) Żądamy jaknajrychlejszego ustawowego ubezpieczenia bezrobotnych, a tymczasem wydatnej pomocy dla bezrobotnych rzesz:

a) natychmiastowego rozpoczęcia robót publicznych, a szczególnie gminnych dla komunikacji, utrzymania czystości i hygieny — oraz wyrównania terenów w Borysławiu i przyległych gminach;

b) wypłacania zaraz zapomóg na każdy dzień bezrobocia tym robotnikom, i robotnicom, dla których kierownictwo robót publicznych nie znajdzie pracy odpowiadającej ich uzdolnieniom;

c) Kredytów państwowych na budowę domów mieszkalnych w celu ożywienia ruchu budowlanego.

4) W sprawach tych zwracamy się z pełnym zaufaniem do Z. P. P. S., którego działalność klasa robotnicza z wdzięcznością ocenia jednocząc się w szeregach P. P. S.

5) Zgromadzeni wzywają wszystkich robotników pracujących — do ofiar na rzecz bezrobotnych a przedewszystkiem do spełnienia obowiązków wobec zawodowej i polityczinej organizacji, by przez okres kryzysu utrzymać nasze placówki.

6) Zgromadzeni postanawiają, by na parceli Domu Ludowego rozpoczęto jaknajrychlej budowę gmachu odpowiadającego potrzebom Związków zawodowych, partji politycznej i ruchu oświatowego i w tym celu upoważniamy arząd Domu LudoZwego do użycia wszelkich sposobów celem zdobycia środków na budowę przyczem wszyscy robotnicy i robotnica i cały ogół pracujący Borysławia i okolicy ponosić będzie ofiary dla wzniesienia gmachu Domu Ludowego.

—:::—

Międzynarodowy kongres pracy naukowej w Pradze.

PRAGA. 29. czerwca. (Pat.) Narodni Listy donoszą, że wśród osób, które zgłosiły się do udziału w międzynarodowym kongresie pracy naukowej, który odbędzie się w Pradze, jest 50 przedstawicieli Ameryki, 20 Polski, 15 Jugosławji. Ponadto zgłosili udział delegaci Francji, Włoch, Rosji i Rumunji.

—:::—

Antyangielskie demonstracje w Egipcie

WIEDEŃ. 28. czerwca. (A. W.) Dziś. Sprzed Bankiem Depozytowym przyszło do burzliwych scen. Tysiące osób zgromadzonych przed gmachem domagało się zwrotu ich oszczędności, a przemysłowcy i fabrykanci zwrotu ich wkładek. Urzędnicy banku żądają wypłacenia im pensji lipcowej. Wszystkim kazano zwrócić się z pretensjami do Instytutu Kontroli.

—:::—

Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych

we Lwowie.

Dnia 27 b. m. odbyło się pod przewodni twem prezesa Rady zawiadowczej senatora p. Zygmunta Lewakowskiego czwarte z rzędu, doroczne walne zgromadzenie spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych. Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu przez Radę zawiadowczą sprawozdania z czynności roku 1923 wymieniamy następujące ustępy:

Ciężkie warunki, jakie przemysł w roku sprawozdawczym przebywał spowodowane trwającem przesileniem ekonomicznem, utrudniały znacznie spełnienie tego programu, usilne jednak starania Zarządu, oszczędna administracja i ostrożna gospodarka umożliwiły Zarządowi przedłożenie Szanownym Panom sprawozdania, z którego wynika, że dotychczasowy majątek Spółki i jego rentowność w okresie sprawozdawczym nie ucierpiały, przeciwnie, tak substancja majątku, jak też jego dochodowość wzrosły.

Mamy tu na myśli dalsze wykończenie budowy Rafinerji

Przystępując do przedstawienia naszych realnych wartości, w skład których wchodzą majątki ziemskie, realności miejskie, Zakłady przemysłowe, nabyte prawa naftowe i wyłączności górnicze, zaznaczamy, że wszystkie one są wolne od wszelkich ciężarów hipotecznych i obowiązków bruttowych, i stanowią wyłączną własność Spółki Akcyjnej.

A) **Majątek ziemski Schodnica „Kopalnie naftowe“** o obszarze 2.400 morgów ziemi, w tem 1.900 morgów pięknego, rębanego lasu, w niektórych partiach o 80-letnim drzewostanie i 500 morgów odkrytego, roponajnego terenu. Na terenie Schodnicy, posiadamy 220 czynnych, roponośnych szybów, których produkcja w roku 1923 wynosiła przeszło 1.948 cystern ropy, marki specjalnej o wysokiej zawartości benzyny.

W Schodnicy mamy własną tłocznię i własny 3-calowy 16 klm. długi ropociąg, zaś w Borysławiu przy stacji posiadamy siedm własnych zbiorników o łącznej pojemności 1.250 wagonów, prócz tego posiadamy w Schodnicy własną sieć rurociągów gazowych, ropnych i wodnych, tłocznię wodną, kilka dużych i szereg małych zbiorników, warsztaty mechaniczne, elektrownię i dwugatrowy tartak.

B) **Majątek ziemski Jamielnica**, położony w bliskości Schodnicy o obszarze 900 morgów ziemi, w tem 500 morgów lasu i 400 roli, łąk i pastwisk, stanowi również teren kopalniany.

C) **Realność w Borysławiu** przy głównej arterji przy ul. Pańskiej, posiadamy własną realność t. zw. „Kasa Bracka“, obejmującą trzy morgi gruntu, na którym stoi duży dom o dziewięciu ubikacjach, następnie magazyny i stajnie, oraz jeden szyb „Gaz I.“ produkujący około 0.6 m^3 gazu na minutę, którego produkcję w całości odsprzedajemy.

D) **Rafinerja Lwów - Zniesienie.** We Lwowie za rogatką Żółkiewską mamy własne grunta położone częścią w obrębie miasta Lwowa, częścią w obrębie Gminy Zniesienie o łącznej powierzchni około 10 morgów na których budujemy nową Rafinerję. Rafinerję budujemy przy zastosowaniu wszystkich najnowszych z dziedziny nowoczesnej techniki i chemji wypróbowanych urządzeń.

Sprawność przeróbki surowca jest obliczona na 250 wagonów ropy miesięcznie. Budowa Rafinerji jest w pełnym biegu, obecnie już uruchomiona, a wyrabiane przez nią produkty są najlepszej jakości, i jako takie już obecnie bardzo poszukiwane.

E) **Realność na Zamarstynowie** objętości 2-ch morgów, do której przynależy prawo wodne.

W skład tej realności wchodzą dwa domy i staw o dużym przypływie wody, w ilości 20 litrów na sekundę.

Przez wybudowanie Rafinerji, uzyskaliśmy najlepszego odbiorcę naszego surowca i stworzyliśmy całość naszego przedsiębiorstwa w przemyśle górniczo- naftowym łączymy bowiem produkcję surowca z przemysłem fabrycznym w jednej Spółce.

F) **Realność we Lwowie.** We Lwowie, przy ul. Pańskiej l. 25 gmach II. piętrowy z dużym ogrodem o łącznym obszarze 1.300 sążni kwadratowych. W gmachu tym są pomieszczone lokale dla naszej Reprezentacji i biura Centralnej buchalterji.

G) **Kopalnie węgla brunatnego** W Potyliczu koło Rawy ruskiej na czterech, podwójnych miarach górniczych po nazwie „Alfred“ i „Edward“. Jest to węgiel brunatny wydobywany zupełnie prymitywnym sposobem, w ilości około 60 wagonów miesięcznie.

Wykazany w zamknięciu rachunków za rok 1923 zysk proponujemy rozdzielić w sposób następujący:

wykazany zysk za r. 1923	mkp.	23.923.912.661:45
od tego reszta zysku przeniesionego z 1922 r.		141.758.654:82
pozostaje:	mkp.	23.782.154.006:63
od tego w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu Monitor Polski z dnia 10. IV. b. r. Nr. 84. poz. 248. 25 proc. na amortyzację	mkp.	5.945.538.506:63
pozostaje:	mkp.	17.836.615.500:—
podział w myśl § 36. statutu: a) 5 proc. dywidendy od 500 miljonów mkp za cały rok	mkp.	25.000.000:—
pozostaje:	mkp.	17.811.615.500:—
b) 10 proc. tantjemy Rady Zawiadowczej	mkp	1.781.161.550:—
pozostaje:	mkp	16.030.453.950:—
c) 2621:35 procent superdywidendy od 500 miljonów	mkp.	13.106.750.000:—
pozostaje:	mkp.	2.923.703.950:—
do tego zysk pozostały z roku 1922	mkp.	141.750.654:22
Razem	mkp.	3.065.462.604:22

która to kwotę uchwaliło walne zgromadzenie przenieść na rok następny, upoważniając jednocześnie Radę zawiadowczą do wypłaty z bieżących funduszów na rok 1924 odpowiedniej remuneracji dla personalu Centrali Spółki we Lwowie, oraz kwoty mkp. 9.400.000.000 (dziewięć miljardów 400 miljonów) na cele narodowe, kulturalne i dobroczynne.

—:::—

„Oszczędności“ kolejowe.

Sambor, w marcu.

Kilkakrotne nasze notatki o „oszczędnej“ gospodarce p. Piszczyka w tutejszej ogrzewalni kolejowej, dały ten wynik, że po wysłaniu protokolantów dyrekcyjnych i po spisaniu stosu aktów jeszcze energiczniej zabrano się do dalszego niszczenia skarbu kolejowego a niemile widzianym pracownikom grozi się ustawicznie redukcją.

Gdyby p. minister koleji Tyszka wraz z p. Moskalewskim komisarzem oszczędnościowym znali skutki swych rozporządzeń, które dają kacykom kolejowym wszechwładne pełnomocnictwa to zrozumieliby przyczynę takich np. faktów:

W Samborze istnieje na gruntach miejskich obok stacji kolejowej plac zabaw towarzyskich T. P. M. „Korona“ gdzie prezesem jest p. Piszczyk, który chcąc wykazać swe gorliwe zaintere sowanie się, polecił wykonać wodociąg z rur kolejowych płomiennych około 1000 mtr., aby zabezpieczyć wodę dla placu gry. Następnie kręgielnia też urządzona została z drzewa dębowego z koleji, ogrodzenie dla zabawy tennisowej itp. Gdyby tak kontrola z Dyrekcji kolejowej w której p. Piszczyk jest tak mile widziany, zbadała bezstronnie rachunki robocizny i materjału, T. P. M. a następnie pod przysięgą przesłuchała zatrudnionych robotników kolej. Bajdę Ludwika, Paffa Władysława, Boka Bronisława, Króla Sebestiana, Drońskiego Michała, Mudrja Tomasza, a wreszcie p. Jakobiego pensjonisty, ile tygodni byli zatrudnieni przy tych robotach i płaceni przez skarb kolejowy, to możeby się nareszcie dowiedziała prawdy o tutejszej gospodarce.

Jeśli sławny p. Moskalewski swemi radykalnemi oszczędnościami postawił w pierwszym rzędzie redukcję ludzi pracy i próbuje narzucić 10-godz. dzień pracy, zniesienie stabilizacji dla działu mechanicznego i inne zamachy na pracujących kolejarzy, to w pierwszym rzędzie niech przyłoży żelazne ręce do tych, co kosztem skarbu kolejowego chcą przypodobać się tym którzy zbrodnie faszystowskie chcieliby przeszczepiać na nasz grunt i zdusić ruch robotniczy. Fundusze państwowe nie na to, aby je wszechstronnie rozdrapywać.

Obserwator.

—:::—

Sąd nad Tołstojem.

Wyklęte dzieła wielkiego pisarza.

W tych dniach odbyła się w Moskwie ciekawa rozprawa sądowa. Oskarżonym był nikt inny, tylko Lew Tołstoj! Publicznym oskarżycielem była wdowa po Leninie Krupskaja. Obronne prowadził minister „proletkultu“ Łunaczarskij.

Wśród widzów było wielu pisarzy proletarjackich, więc Damjan Biedny, Siergiej Majakowski, Siergiej Jasienin i inni.

Krupskaja zabrała głos i oświadczyła, że Lenin tuż przed śmiercią wyraził się o Tołstoju, jako o typowym pisarzu starego świata, dla którego niema już miejsca w nowej Rosji. Krupskaja przeczytała więc dzieła Tołstoja i doszła do przekonania, że działają straszliwiej niż opjum. Wszystkie są przesiąknięte trucizną burżuazji.

Naprzykład „Anna Karenina“ jest typowym przykładem środowiska i moralności małomieszczańskiej. Życie Anny Kareniny i jej samobójstwo, są przeciwieństwem idei leninowskiej.

Zadaniem kultury bolszewickiej jest zniszczenie literatury małomieszczańskiej i dlatego stawia Krupskaja wniosek — konfiskaty dzieł Tołstoja, zwłaszcza dzieł treści filozoficznej, a z powieści: „Annę Kareninę“ i „Zmartwychwstanie“.

Potem zabrał głos Łunaczarskij.

„Mam bronić sprawy — mówił minister oświaty ludowej — której nie mogę bronić z czystem sumieniem. Jest to niewdzięczne zadanie wygłaszać obronę bez Tołstoja w sali, w której żyje jeszcze duch Lenina.

Oskarżycielka ma zupełną rację — w dziełach Tołstoja pleni się burżuazyjny pogląd na świat.

Proszę więc tylko trybunał ludowy o uwzględnienie łagodzących motywów, do których zaliczam fakt, że Tołstoj żył w owej epoce, kiedy nie znano jeszcze ani dyktatury proletarjatu, ani nowej naszej kultury. Jestem zdania, że należy stłumić wpływ Tołstoja, Dostojewskiego, Turgeniewa, możemy ich bowiem zastąpić Leninem, Bucharinem, Zinowiewem“.

Sędziowie przysięgli po 10-minutowej naradzie, wydali następujące orzeczenie:

„Lew Mikołajewicz Tołstoj winien jest rozpowszechniania w druku idei burżuazyjnej.

Uwzględniwszy okoliczności łagodzące... sąd orzeka, aby z publicznych i prywatnych księgozbiorów usunąć te dzieła Tołstoja, któreby mogły wywierać szkodliwy wpływ na umysły — Dzieła te należy skonfiskować i jako makulaturę oddać do fabryk papieru.

Przerobiony z nich papier ma być użyty przy wydaniu dzieł Lenina, Zinowiewa i Bucharina“.

—:::—

Różne.

CZY JEST ŻYCIE PO ŚMIERCI. Słynny przyrodnik angielski, prof. fizyki na uniwersytecie londyńskim, sir Oliver Lodge, poruszył w tych dniach, na jednym ze swych wykładów uniwersyteckich, zagadnienie życia po śmierci.

Zastanawiając się nad pytaniem, czy możliwe jest ze stanowiska czysto przyrodniczego uzyskać jakąkolwiek pewność co do tego zagadnienia, uczony angielski dochodzi do wniosku, że o dalszem życiu ciała po śmierci — o zmartwychwstaniu takiem, jak przedstawiają religję pozytywnie — nie może być mowy z punktu widzenia naukowego. Jest wprost niemożliwe, twierdzi, aby organizm, który uległ zupełnemu rozkładowi tak pod względem fizycznym, jak i chemicznym, mógł powstać znów do życia.

Natomiast nie jest wyłączone, że energja życiowa, czy nazwiemy ją duszą, czy też duchem, nie przestaje żyć, po rozpadnięciu się jej powłoki cielesnej. Jak wiadomo, suma energji, istniejącej na ziemi, pozostaje niezmienna. A zatem — mówi Lodge — ilość energji, którą przedstawia duch życia, nie może zaginąć. Powstaje tu jednak pytanie, dokąd przenosi się duch po śmierci? Do eteru — odpowiada sir Oliver Lodge. — Wszystkie bowiem siły wszechświata i cała jego energja potencjalna unoszą się w eterze.

Według uczonego angielskiego, istnieje pomiędzy wypełniającym wszechświat eterem a materją atomową, tworzącą życie organiczne, związek naturalny. Materja i eter połączone są przez elektryczność. A zatem każda istota żyjąca znajdowałaby się z eterem w bezpośrednim związku.

Bądź co bądź jednak — dodaje sir Oliver Lodge — są to na razie niczem jeszcze niedowiedzione hipotezy.

—:::—

Sprawy partyjne.

* W USTRZYKACH DOLNYCH odbędzie się we czwartek, dnia 3. lipca popołudniu

ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1) Przesilenie gospodarcze, a klasa pracująca.

2) Sprawy zawodowe.

Referować będą: Z ramienia Obwod. Koła. PPS tow. Fröhlich, z ramienia Zw. zaw. górników i metalowców tow. Węglowski.

Sekretarjat Obwod. P. P. S.
Sekretarjat Okr. Zw. metalowców we Lwowie.

* WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS. miasta Lwowa oraz Kleparowa, Zamarstynowa, Zniesienia, Krzywczyc, Pohulanki, Snopkowa, Zofijówki, Wulki, Sygniówki, Lewandówki, Persenkówki, odbędzie się w piątek, 4. lipca b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Na porządku dziennym sprawa „Dnia propagandy PPS".

Uprasza się Towarzyszy o liczne przybycie.

Prezydjum O. K. R. PPS. we Lwowie.

Towarzysze i Towarzyszki!

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dn. 26. ub. m. wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe, powiatowe, oraz miejscowe do urządzenia w dniu 13. lipca br.

DNIA PROPAGANDY NA RZECZ P. P. S.

połączonego ze Zjazdami powiatowymi PPS. w całym kraju.

Wszystkie Komitety Okręgowe dołożą wszelkich starań, żeby podległe im komitety powiatowe urządziły 13. lipca w miastach powiatowych zbiórkę członków Partji, oraz sympatyków ze wszystkich środowisk organizacyjnych. Na zbiórkę tę organizacje przybędą ze sztandarami i transparentami. Pocztem należy urządzić wiec poświęcony wyjaśnieniu znaczenia „Dnia Propagandy na rzecz PPS.". Po wiecu członkowie organizacji danego powiatu i sympatycy, zaproszeni przez poszczególne komitety w obrębie powiatu — zbiorą się na Zjeździe powiatowym PPS. Porządek obrad zjazdów powiatowych będzie następujący:

1) Solidarność klasy pracującej miast z klasą pracującą wsi w walce o wyzwolenie społeczne i polityczne.

2) PPS. jako organizacja ludu pracującego w mieście i na wsi.

3) Walka z reakcją obszarniczo-kapitalistyczną i komunizmem.

C. K. W. ogłosi rezolucję z odpowiedniemi hasłami dla zjazdów powiatowych. W miejscowościach, które są same dla siebie Okręgami partyjnemi (np. Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Katowice) zamiast zjazdów odbędą się walne zebrania członków i sympatyków.

Nadto na dzień 13. lipca CKW. przygotowuje Jednodniówkę, na którą należy już teraz nadsyłać zamówienia.

O dalszych szczegółach, dotyczących organizacji i przeprowadzenia akcji Dnia Propagandy, Komitety Powiatowe i Okręgowe będą powiadomione okólnikiem Sekretarjatu Generalnego C. K. W.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOW. KAFLARZE! Z powodu akcji cennikowej omijajcie Stanisławów aż do odwołania.

Grupa Stanisławowska.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.